

PIOTR WOŁOCHOWICZ

BABSKA TO NIE JEST SPRAWA!

**Co każdy mężczyzna powinien
wiedzieć o planowaniu rodziny**

SPIIS TREŚCI

7	Wstęp
9	1. Męskość – czym jest?
19	2. Mechanizmy płodności
41	3. Porównanie metod planowania rodziny
49	4. Teologia przekazywania życia
59	5. Postawy wobec rodzicielstwa
65	6. Świadectwa o naturalnym planowaniu rodziny
73	7. Problem niepłodności
79	8. Odpowiedzi na typowe pytania
85	Zakończenie

1 | Męskość – czym jest?



Czy wiesz, że jako mężczyzna zostałeś stworzony, by pokonywać wyzwania? Zaczniemy więc od tego, jaka jest w ogóle rola mężczyzny i jego odpowiedzialność w planie Bożym. Dopiero gdy zrozumiemy ten plan, wtedy będziemy mogli pełniej wejść w powołanie do bycia mężem i ojcem.

Być mężczyzną

Sięgnijmy nieco do wiedzy psychologicznej. W normalnym rozwoju człowieka przechodzi on trzy kolejne etapy dojrzewania motywacji do życiowego postępowania – czyli co dla niego jest ważne na danym etapie życia:

1. **MOTYWACJA POPEŁDOWA – wartością jest to, co redukuje napięcie.** Tak jest u małego dziecka, które gdy odbiera zagrożenie głodem czy pełną pieluchą, to od razu wyraźnie zgłasza problem. Nie interesuje go, czy matka jest zmęczona albo niewyspana, ale głośno i do skutku domaga się rozwiązania swojego dyskomfortu.
2. **MOTYWACJA EMOCJONALNA – wartością jest to, co dostarcza przyjemności.** Podrośnięte dziecko czy nastolatek stara się w życiu robić jak najwięcej tego, co mu sprawia przyjemność (jedzenie, komputer, leniuchowanie) i unikać wszystkiego tego, czego nie lubi (np. sprzątania swego pokoju). Jest już w stanie na coś poczekać lub nawet poświęcić w konkretnej sprawie swój czas i siły, ale raczej tylko wtedy, gdy nie może inaczej, albo ma w tym ukryty cel.
3. **MOTYWACJA POZNAWCZA – wartością jest to, co jest źródłem sensu w życiu.** Dojrzała osoba podejmuje decyzje i działanie opierając się na poczuciu sensu życia, wybiera to,

co jest dla niej ważne i cenne. Pragnie czynić dobro i jest gotowa w tym celu regularnie poświęcać swój czas i włożyć w to wysiłek. Taka osoba musi więc opanować umiejętność przekraczania siebie, wychodzenia poza własny egoizm – wszystko ze względu na wartości, jakie reprezentuje.

Chociaż Bożym planem dla człowieka jest dojście do poziomu 3, to jednak (niestety) wiele osób w swoim życiu nie wykracza poza poziom 2... ☹

Jako mężczyźni jesteśmy szczególnie powołani, aby rozwinąć w sobie dojrzałą osobowość i podjąć odpowiedzialność za swoje życie oraz za życie żony i dzieci. Można to ująć jeszcze od innej strony, opisując fazy rozwoju mężczyzny jako: (1) chłopca, (2) mężczyzny, (3) ojca.

Chłopiec jest nastawiony egoistycznie, myśli o tym, aby jemu było dobrze. Dziewczynę postrzega jako osobę do użycia w tym celu. I nie chodzi tu koniecznie o wykorzystywanie seksualne, ale nawet po prostu po to, aby się np. pokazywać z atrakcyjną „laską”. Mało myśli o tym, co ona czuje – koncentruje się na sobie.

Mężczyzną (używając tego określenia w sensie dojrzałości, a nie tylko płci) staje się dopiero, gdy wprowadza w swoim życiu porządek wynikający z wyznawanych wartości. Jest w stanie zadbać o siebie samego, a potem o rodzinę.

**Jako mężczyźni
jesteśmy
szczególnie
powołani,
aby rozwinąć
w sobie
dojrzałą
osobowość
i podjąć
odpowie-
dzialność
za swoje życie
oraz za życie
żony i dzieci.**

Ojciec (znowu w sensie dojrzałości, a nie fizycznym) wprowadza porządek nie tylko w swoim życiu, ale też pomaga to czynić innym. W szczególności wobec żony i dzieci, ale może też stać się mentorem (czy duchowym ojcem) dla kogoś innego.

Kiedy patrzymy na świat wokół nas, zauważmy, że nie tylko bardzo mały procent męskiej części społeczeństwa dochodzi do trzeciego poziomu, ale coraz więcej pozostaje wewnątrz chłopcem, nawet mając na karku 40 i więcej lat. Od pewnego czasu szeroko dyskutuje się współczesny problem syndromu „Piotrusia Pana”, czyli ucieczki od dorosłości, brak dojrzałości, unikanie zobowiązań i odpowiedzialności (a szczególnie budowania trwałych więzi).

Być chrześcijańskim mężem (i przyszłym ojcem)

Treści przedstawione wyżej dotyczyły rozwoju mężczyzny w sensie ogólnym. Teraz zobaczmy, jaki jest Boży plan dla mężczyzny jako męża (troska o żonę wynikająca z wcześniejszej przysięgi małżeńskiej) oraz jako przyszłego ojca – rozumiane jako szeroko pojęte odpowiedzialne rodzicielstwo: od planowania rodziny przez przekazywanie życia, wychowanie do przekazu wartości oraz wiary.

Najważniejsze teksty Pisma Świętego mówiące o żonatym mężczyźnie, to:

- ***...głową każdego mężczyzny jest Chrystus, mężczyzna zaś jest głową kobiety, a głową Chrystusa – Bóg*** (1 List do Koryntian 11,3).
- ***„Bądźcie sobie wzajemnie poddani w bojaźni Chrystusowej!”*** (List do Efezjan 5,21).
- ***„Mężowie miłujcie żony, bo i Chrystus umiłował Kościół i wydał za niego samego siebie, aby go uświęcić, oczyściwszy***

*obmyciem wodą, któremu towarzyszy słowo, aby osobiście stawić przed sobą Kościół jako chwalebny, nie mający skazy czy zmarszczki, czy czegoś podobnego, lecz aby był święty i nieskalany. Mężowie powinni miłować swoje żony, tak jak własne ciało. Kto miłuje swoją żonę, siebie samego miłuje. (...)
W końcu więc niechaj także każdy z was tak miłuje swą żonę jak siebie samego!” (List do Efezjan 5,25–28.33a).*

- *„Mężowie, miłujcie żony i nie bądźcie dla nich przykrymi!” (List do Kolosan 3,19).*
- *„Podobnie mężowie we wspólnym pożyciu liczcie się rozumnie ze słabszym ciałem kobiecym! Darzcie żony czią jako te, które są razem z wami dziedzicami łaski, [to jest] życia, aby nie stawiać przeszkód waszym modlitwom” (1 List św. Piotra 3,7).*

Wszystkie one razem dają nam spójny obraz Bożego planu dla mężczyzny żyjącego w związku małżeńskim:

Po pierwsze – według 1 Kor 11,3 istnieje określony przez Boga porządek autorytetu: mąż ma być duchowym przywódcą w domu i odpowiada za to przed Bogiem.

Po drugie – według Ef 5,21 godność obojga jest taka sama, więc mają nawzajem do siebie odnosić się z pełnym szacunkiem, żadne nie jest lepsze od drugiego.

Po trzecie – według Ef 5,25–28.33a Bóg bardzo dokładnie określa, że mąż ma kochać żonę tak, jak Chrystus umiłował Kościół oraz tak jak siebie samego! Chrystus jako głowa Kościoła nie jest dyktatorem spełniającym swoje zachcianki, ale wszystko, cokolwiek zrobił na ziemi, podporządkował jednemu celowi: dziełu naszego zbawienia. Jego motywacją była wyłącznie miłość i nie szukał dobra dla siebie, ale tego co najlepsze dla nas – ludzi. Żonie, która doświadcza takiej miłości ze strony męża nie będzie trudno uznać jego autorytet i być mu poddaną według nakazów biblijnych z Ef 5,22–24 oraz Kol 3,18.

Po czwarte – tekst Kol 3,19 przypomina, że jednym z kluczowych elementów praktycznej małżeńskiej miłości do żony jest dobre odnoszenie się do niej, czyli nie bycie przykrym.

Wreszcie po piąte – werset 1 P 3,7 wskazuje na ważność praktycznej troski o żonę, aby liczyć się rozumnie z jej ograniczeniami i darzyć ją czcią, bo jest tak samo dziedzicem Bożej łaski jak i mąż. Co więcej, Bóg ostrzega, że złe odnoszenie się do żony będzie stanowiło przeszkodę w wysłuchiowaniu przez Niego modlitwy męża!

Mąż ma kochać żonę i poświęcać dla niej swoje życie, czyli troszczyć się o to, aby przede wszystkim JEJ było jak najlepiej. To wymaga poświęcenia się na wzór drogi Chrystusa. Czyli rezygnacji z tego, co ja bym chciał, na rzecz tego, co jest potrzebne dla żony. Nie oznacza to zaniedbania siebie (np. własnego zdrowia), bo żona potrzebuje męża w dobrym stanie. Poza tym oczywiście Bóg zastrzega, aby żona nie wykorzystywała jego oddanej miłości egoistycznie.

**Mąż ma
kochać żonę
i poświęcać
dla niej swoje
życie, czyli
troszczyć się
o to, aby przede
wszystkim
JEJ było jak
najlepiej.**

Z małżeńskiej przysięgi wynikają 4 elementy przymierza zawartego z żoną: (1) miłość; (2) wierność; (3) uczciwość małżeńska; (4) nierozzerwalność („...i że Cię nie opuszczę aż do śmierci”). Wszelkie mniejsze i większe decyzje życiowe oraz postępowanie mają służyć realizowaniu tych czterech rzeczy. W tym oczywiście także właściwego (czyli odpowiedzialnego) postępowania w dziedzinie rodzicielstwa. To się zaczyna od myślenia i rozmawiania o przyszłych dzieciach, dalej idzie poprzez zdobycie wiedzy o obserwacji cyklu, zastosowanie tej wiedzy wraz z podjęciem małżeńskiego pożycia, bieżące rozeznawanie Bożego

prowadzenia co do liczby dzieci, opiekę nad żoną w stanie błogosławionym, dobre przygotowanie do porodu, troska o dziecko po urodzeniu, a następnie wychowanie go.

Ciekawą refleksję dla męża jako głowy domu (czyli jakby króla) podsuwają fragmenty z Księgi Przysłów skierowane do króla Lemuela:

Nie dla królów, Lemuelu, nie dla królów picie wina ani dla władców pożądanie sycery, by pijąc, praw nie zapomnieli, nie zaniedbali prawa ubogich. (...) Ty usta otwórz dla nie-mych, na sąd dla godnych litości, rządz uczciwie i usta swe otwórz, obroń uciemiężonych i biednych! (Księga Przysłów 31,4–5.8–9).

Czyli aby właściwie wypełniać swoją królewską funkcję w domu, jako mąż nie możesz zajmować się głównie własnymi zachciankami i rozrywkami, gdyż wtedy zaniedbasz troskę o rodzinę. Co więcej: masz być aktywny, tzn. wszędzie tam, gdzie jest to potrzebne, zarówno otworzyć usta zwracając uwagę na problemy, jak też podjąć potrzebne działanie.

Autorytet męczyzny

Z Bożego porządku stworzenia wynika także autorytet męczyzny, który możemy określić także jako nadaną mu przez Boga władzę. Cechami władzy męczyzny są:

- **Zakres** – własna rodzina. Poza tym może on wynikać np. z funkcji w instytucji czy przebywania na określonym terytorium;
- **Służba** – celem jest dobro podopiecznych, czyli żony i dzieci;
- **Poświęcenie** – gotowość do zapłacenia potrzebnej ceny za uzyskanie wyższego dobra;
- **Odpowiedzialność** – zawsze przed Bogiem, ale ewentualnie także ludźmi czy instytucjami, skąd władza była nadana.

Można wyróżnić trzy główne źródła nadania władzy-autorytetu:

1. **Uniwersalny Boży porządek autorytetu** – np. mąż/żona, rodzic/dziecko.
2. **Szczegółowy autorytet nadany przez Boga** – np. w parafii, we wspólnotce.
3. **Szczegółowy autorytet nadany przez ludzi czy instytucje** – którego respektowanie wynika z Bożego Słowa.

UWAGA: Autorytet szczegółowy dany od Boga (pkt. 2) nie może być nigdy sprzeczny wobec uniwersalnego Bożego porządku (pkt. 1). Natomiast jeśli autorytet szczegółowy nadany przez ludzi (pkt. 3) będzie sprzeczny z poprzednimi (pkt. 1 i 2) – to mamy bardziej słuchać się Boga niż ludzi (por. Dz 4,18–20).

Drogi Mężu! Jak rozumiesz pojęcia: władza – odpowiedzialność – służba? Pomyśl, w jakich obszarach swego życia sprawujesz władzę prawidłowo, a w jakich obszarach jeszcze nie podjąłeś tego wyzwania we właściwy sposób? Co z tym zrobisz?

Możesz też zastanowić się, skąd dotąd czerpałeś wzory, kompetencje i siły do sprawowania władzy? A skąd powinienes i czy zdecydujesz się na to?

Wzorem dla mężczyzn – w tym jak zobaczyć i realizować swój autorytet – może być Dawid. Dlaczego on, zwykły nastolatek, nie bał się Goliata, podczas gdy cała armia dzielnych, wyszkolonych żołnierzy drżała ze strachu? Ponieważ Dawid widział właściwe proporcje między tym co duchowe a tym co doczesne. Rozumiał, iż Goliat tak naprawdę zaczął walczyć z Bogiem. Urągania przez 40 dni obrażały samego Boga Izraela jeszcze bardziej niż Jego ludzi. Dlatego Dawid decyduje się na podjęcie walki i mówi do przeciwnika:

Ty idziesz na mnie z mieczem, dzidą i zakrzywionym nożem, ja zaś idę na ciebie w imię Pana Zastępów, Boga wojsk izraelskich, którym urągałeś. Dziś właśnie odda cię Pan w moją rękę, pokonam cię i utnę ci głowę. Dziś oddam trupy wojsk filistyńskich na żer ptactwu powietrznemu i dzikim zwierzętom: niech się przekona cały świat, że Bóg jest w Izraelu. Niech wiedzą wszyscy zebrani, że nie mieczem ani dzidą Pan ocala. Ponieważ jest to wojna Pana, On więc odda was w nasze ręce.

(1 Księga Samuela 17,45–47)

Czy rozumiesz, drogi Mężu? Dawid daje tobie wzór, jak patrzeć na wyzwania dnia dzisiejszego i jak reagować! W obecnych czasach mamy wysyp potężnych Goliatów: promocja antykoncepcji, seksualizacja dzieci, podważanie istnienia prawdy obiektywnej, ideologia gender, aborcja jako prawo kobiety, prawne ingerowanie w wychowanie dzieci i wielu, wielu innych. Ale my, mężczyźni – Ty i ja – jesteśmy powołani, by skutecznie walczyć z każdym Goliatem w imieniu Pana Zastępów! A ponieważ jest to wojna Pana, On zapewni nam zwycięstwo!

**My, mężczyźni –
Ty i ja –
jesteśmy
powołani,
by skutecznie
walczyć
z każdym
Goliatem
w imieniu
Pana Zastępów!
A ponieważ jest
to wojna Pana,
On zapewni nam
zwycięstwo!**

A propos: zachęcam Cię do przeczytania na ten temat niewielkiej, lecz bardzo inspirującej książki napisanej przez moją córkę, Magdalenę: „Tak! Bóg chce... abyś pokonał każdego Goliata w swoim życiu”¹.

1 M. Wołochowicz, *Tak! Bóg chce... abyś pokonał każdego Goliata w swoim życiu* (inspirowane 17 rozdziałem 1 Księgi Samuela), Kraków 2017.